

POSTANOWIENIE

Dnia 27 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Michał Laskowski

SSN Dariusz Świecki

Protokolant Anna Kuras

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby

Radców Prawnych Anny Kończyk,

w sprawie **radcy prawnego E. C.**,

obwinionej z art. 64 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych w brzmieniu obowiązującym do dnia 25 grudnia 2014 r. (t.j. Dz.U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1059 ze zm.),

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 27 lipca 2016 r.

kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionej

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 25 marca 2015 r.,

utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] z dnia 9 września 2013 r.,

1. oddala kasację;

2. obciąża obwinioną E. C. wydatkami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych.

UZASADNIENIE

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych w [...] orzeczeniem z dnia 9 września 2013 r., uznał radcę prawnego E. C. za winną popełnienia czynu polegającego na tym, że w okresie od marca 2010 r. do maja 2010 r. nie poinformowała klienta o wyniku sprawy i nie uzyskała jego zgody na zaniechanie wniesienia środka zmierzającego do wzruszenia orzeczenia sądowego w

postaci postanowienia Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 marca 2010 r., zapadłego w sprawie o sygnaturze akt [...], który stanowił przewinienie dyscyplinarne jako czyn sprzeczny z zasadami wyrażonymi w art. 28 pkt 5 i 6 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego i za czyn ten, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3a u.r.p., wymierzył jej karę pieniężną w kwocie 4000 złotych oraz orzekł dodatkowo – na podstawie art. 65 ust. 2a u.r.p. – zakaz wykonywania patronatu na czas 3 lat.

Od tego orzeczenia, odwołanie złożył obrońca obwinionej, podnosząc szereg zarzutów obrazy przepisów prawa materialnego i procesowego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów odwołujący się wniósł o umorzenie postępowania dyscyplinarnego lub uniewinnienie obwinionej, ewentualnie obniżenie wymiaru kary co do czynu polegającego na niepoinformowaniu klienta o wyniku sprawy i nieuzyskaniu jego zgody na zaniechanie wniesienia środka odwoławczego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny przy Krajowej Izbie Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 25 marca 2015 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Obrońca obwinionej w kasacji podniósł tylko zarzut rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej, tj. orzeczenia kary dyscyplinarnej rażąco surowej skoro obwinionej przypisano działanie z winy nieumyślnej, obwiniona przyznała się do zarzucanego jej czynu, usiłowała naprawić swój błąd i nie można było zarzucić jej wielokrotności naruszania zasad etyki radcy prawnego. Wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 marca 2015 roku oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 września 2013 roku.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest pogląd, zgodnie z którym

nie każda wadliwość rozstrzygnięcia o wymiarze kary może stanowić usprawiedliwioną podstawę odwoławczą, lecz jedynie jej kwalifikowana postać, wyrażająca się orzeczeniem kary "rażąco" niewspółmiernej. Przez rażącą niewspółmierność kary rozumieć należy różnicę między karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby orzec w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw sądowego wymiaru kary. Chodzi tu o różnicę tak oczywistą, że prowadzącą do niedającej się zaakceptować nieproporcjonalności kary orzeczonej w

stosunku do kary sprawiedliwej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924).

Nadto, nie można zapominać o specyfice odpowiedzialności dyscyplinarnej, realizowanej przez organy korporacyjne, którym, na mocy art. 17 ust. 1 Konstytucji RP, powierzono sprawowanie pieczy nad należytym wykonywaniem zawodów zaufania publicznego. To właśnie odpowiednie organy *quasi-sądowe* samorządu zawodowego kształtują poziom sankcji za określone przewinienia dyscyplinarne, zaś kontrolna funkcja Sądu Najwyższego w trybie postępowania kasacyjnego nie powinna polegać na zbyt daleko idącej interwencji w to uprawnienie samorządu. W kontekście zarzutu rażącej niewspółmierności kary, jego uwzględnienie ograniczać się musi zatem do skrajnych wypadków, w których występuje drastyczna różnica między karą wymierzoną przez sąd korporacyjny, a karą, którą w świetle dyrektyw jej wymiaru należałoby orzec.

W tej sprawie taka dysproporcja nie występuje. Wymierzona obwinionej kara pieniężna w wysokości 4 000 złotych oraz inny środek reakcji dyscyplinarnej - zakaz wykonywania patronatu - nie mogą być uznane za niewspółmiernie surowe, tym bardziej w stopniu rażącym. Kara pieniężna stanowi umiarkowany pod względem dolegliwości rodzaj sankcji, zajmując trzecią spośród pięciu pozycji w określonym w art. 65 ust. 1 u.r.p. katalogu kar, uporządkowanym pod względem ich dolegliwości. Trzeba też zauważyć, że sama wysokość kary wymierzonej obwinionej na poziomie 4 000 zł nie jawi się jako szczególnie surowa, zarówno w kontekście przypisanego przewinienia, jak też na tle ustawowych granic wymiaru sankcji określonych w art. 65 ust. 1 pkt 3a u.r.p. w brzmieniu obowiązującym przed 25 grudnia 2014 r. („od połowy przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w gospodarce narodowej za miesiąc poprzedzający datę orzeczenia dyscyplinarnego i nie wyższa od pięciokrotności tego wynagrodzenia”), tj. od 800 do 8000 złotych przy ustaleniu minimalnego wynagrodzenia w 2013 r. na poziomie 1600 zł (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 września 2012 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę w 2013 r., Dz.U. 2012, poz. 1026).

Wprawdzie rzeczywiście wina obwinionej (nieumyślna) nie jest znaczna, jednak w kontekście dyrektyw ogólnych wymiaru kary wina pełni jedynie funkcję limitacyjną wyrażającą się w tym, że dolegliwość kary nie może przekraczać stopnia winy. W rozpoznawanej sprawie sądy dyscyplinarne nie naruszyły tego standardu gwarancyjnego. Nie można natomiast zgodzić się z zarzutem, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znikomy (s. 2 *in princ.* kasacji) z uwagi na wagę naruszonych przez obwinioną obowiązków względem pokrzywdzonego. Brak poinformowania klienta o wyniku sprawy i o możliwości wniesienia środka odwoławczego oraz nieuzyskanie zgody

na takie zaniechanie stanowi istotne uchybienie w realizacji zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, niezależnie od tego, czy doprowadziło ono do szkody w majątku reprezentowanego klienta. Oceny tej nie może istotnie odmienić sposób zachowania obwinionej po popełnieniu przewinienia (przyznanie się do winy, oferowanie pokrzywdzonemu przygotowania alternatywnych środków prawnych do tego, którego zastosowanie zostało z jej winy zaniechane). Chociaż nie jest on bez znaczenia, to jednak nie może być uznany za bardziej istotny, niż same cechy czynu, stanowiące kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości. Zachowanie obwinionej po popełnieniu przewinienia zasługuje na aprobatę, jednak w kontekście szczególnej funkcji i wymagań moralnych, jakie stawia się osobom wykonującym zawód radcy prawnego, taka postawa musi być uznana za standard powinnego zachowania się i nie może umniejszać wagi dokonanego przewinienia.

Na marginesie, albowiem nie było to przedmiotem zarzutu kasacyjnego, trzeba zauważyć, że Sąd Dyscyplinarny I instancji dokonał błędnej subsumcji stanu faktycznego do kwalifikacji prawnej czynu. Sąd ten wskazał tylko na art. 64 ust. 1 pkt 2 u.r.p. w poprzednim brzmieniu „(czyny sprzeczne ze ślubowaniem radcowskim lub z zasadami etyki radcy prawnego)”, a nie dodał w ramach kwalifikacji kumulatywnej art. 64 ust. 1 pkt 1 u.r.p. („za zawinione, nienależyte wykonywanie zawodu radcy prawnego”), podczas gdy delikt obwinionej polegał konkretnie na zawinionym, nienależytym wykonywaniu zawodu (niepoinformowanie klienta o wyniku sprawy i nieuzyskanie zgodny na wniesienie środka zaskarżenia). Trzeba też zauważyć, że w opisie czynu przypisanego w orzeczeniu Sądu *a quo* brak jest w ogóle wskazania ustawowej podstawy odpowiedzialności. Dopiero w uzasadnieniu jest wskazany art. 64 ust. 1, ale tylko pkt 2 u.r.p. (s. 2 uzasadnienia). Z uwagi jednak na to, że powyższe uchybienia nie były objęte zarzutami kasacyjnymi, a nie stanowiły okoliczności które Sąd Najwyższy miałby wziąć pod uwagę z urzędu, nie mogły prowadzić do uchylenia zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu.

kc